Podróż na Majorkę

Klasztor kartuzów w Valldemosie na Majorce.

Katarzyna Szrodt *(Montreal)*

Lato rozmarzyło mnie i natchnęło, by sięgnąć po listy George Sand z okresu jej związku z Fryderykiem Chopinem, kiedy to powstały najważniejsze kompozycje geniusza fortepianu. Słuchając jego nokturnów i ballad powędrowałam z pisarką i kompozytorem na Majorkę, która stała się symbolem podróży romantycznej, przypomniałam zawiłe losy ich poznania.

Latem 1836 roku Fryderyk Chopin przyjął zaproszenie od dobrze mu znanego Franciszka Liszta, na wspólne spędzenie lata w Szwajcarii. Do muzyków dołączyła przyjaciółka i wielbicielka Liszta – George Sand.

George Sand to pseudonim artystyczny Aurory Dupin, pisarki, kobiety ekscentrycznej, niezależnej i wyzwolonej. Męski pseudonim, zwyczaj ubierania się w męskie garnitury, palenie cygar, sława poczytnej pisarki i liczne romanse – wszystko to charakteryzowało tę wyjątkową kobietę. Wydawało się, że delikatny, elegancki i konwencjonalny Chopin i ekscentryczna George Sand – są wykluczającymi się światami. Grupa artystów zaproszonych przez Liszta wędrowała po Szwajcarii i przypominała bardziej cygański obóz niż cenionych artystów. W jednym z hoteli Liszt wpisał się do księgi gości:

> Zawód – muzyk-filozof, Przybył – z Niepewności, Udaje się – do Prawdy.

Chopin raczej z boku obserwował swoich ekstrawaganckich przyjaciół, ale zaciekawiła go pisarka o czarnych oczach sfinksa. Po powrocie do Paryża towarzystwo nadal utrzymywało ze sobą kontakty spotykając się w salonie literacko-muzycznym przyjaciółki Liszta, Marii d’Agoult, w którym grali Liszt, Chopin, Berlioz, a utwory swoje czytali Heinrich Heine, Adam

Mickiewicz, George Sand. W marcu 1837 roku George Sand napisała do Marii d'Agoult, ze swojej rezydencji w Nohant:

> Powiedz Mickiewiczowi, że moje pióro i mój dom są do jego dyspozycji, co poczytuję sobie za szczęście. Powiedz Chopinowi, że go otaczam czcią bałwochwalczą, wszystkim Twoim ukochanym, że ich kocham i że będą mile widziani, jeśli ich sprowadzisz.
>
> Chopin jest niezdecydowany – odpisała Maria d'Agoult- u niego tylko kaszel jest niezawodny.

Niespodziewanie, zamiast przyjąć zaproszenie do Nohant, Chopin zdecydował się na wyjazd do Londynu.

> Ale Angielki, ale konie, ale pałace, ale powozy, ale bogactwo, ale przepych, ale drzewa, ale wszystko, zacząwszy od mydła, a skończywszy na brzytwach, wszystko nadzwyczajne – pisał Chopin z Londynu do przyjaciół.

Po powrocie do Paryża artysta pogrążył się w melancholii, a angielski klimat pogorszył jego zdrowie. Z Polski otrzymał odmowę prośby o rękę Marii Wodzińskiej. Dla zamożnej szlachty

Chopin nie był dobrą partią. Aby ukoić żal i podreperować finanse powrócił do komponowania i koncertowania. Po koncercie danym 25 marca 1838 roku w Rouen „Gazette Musicale" pisała:

> Chopin dał wielki koncert wobec pięciuset słuchaczy. Wszyscy byli przeniknięci, poruszeni, upojeni. Dalejże, Chopinie. Dalej! Niech Cię ten triumf zachęci! Nie bądź egoistą, udzielaj swego pięknego talentu wszystkim.

Po ponad rocznym niewidzeniu się, drogi George Sand i Chopina przecięły się znów wiosną 1838 roku, w salonie hrabiny Marliani w Paryżu. Zachęcony przytulną atmosferą salonu Chopin dużo tam grywał.

> Był ciepły wieczór i zapach ogrodu wdzierał się przez okna weneckie do jadalni. Chopin improwizował przez długie godziny w półmroku. Wrażenie, jakie wywarła na mnie ta krucha istota, zmieszało mnie i zbiło z tropu – napisała George Sand.

Po tygodniu pisarka wracała do swojej rezydencji w Nohant zakłopotana i niespokojna. Napisała długi list do Grzymały –

wspólnego przyjaciela jej i Chopina, wyznając, że zakochała się w Chopinie:

> Trwam w upojeniu. Ani jednej chmurki na tym czystym niebie, najmniejszego ziarnka piasku w tym jeziorze. Zaczynam wierzyć, że istnieją anioły przebrane w mężczyzn.

Odrzuciwszy w połowie napisaną powieść, zaczęła muzyczno-filozoficzny dramat „Siedem strun liry”, w którym Duch Liry, symbolizujący Chopina, wykrzykuje:

> Słuchaj głosu, który opiewa miłość, a nie głosu, który ją tłumaczy.

Poprzedni kochanek George Sand, Mallefille, krążył rozszalały po Paryżu grożąc Chopinowi i George Sand. Pewnej nocy udał się do mieszkania Chopina i udusiłby artystę, gdyby nie rozdzielił ich Grzymała. W tej sytuacji wyjazd z Paryża stał się konieczny.

Muzeum Fryderyka Chopina i George Sand na Majorce.

Wybór padł na Majorkę. Chopin pragnąc być za wszelką cenę z ukochaną kobietą, pożyczył pieniądze, wziął zaliczkę na prawie skończone preludia i załatwił wysyłkę fortepianu. W październiku 1838 roku Chopin wyruszył śladami George Sand, która wcześniej wyjechała z córką i synem.

„Świeży jak róża i różowy jak rzodkiewka, zdrów, po czterech nocach spędzonych bohatersko w karetce pocztowej", jak napisała w liście Sand, Chopin wylądował na Majorce. Mieszkańcy Majorki byli zaskoczeni dziwnymi osobami – kobietą ubraną jak mężczyzna, dwoma mężczyznami o długich włosach i dziewczynką zachowującą jak chłopak. Nikt z nich nie bywał w kościele, byli podejrzani moralnie, a na dodatek miało się wkrótce okazać, że jeden z przybyszy jest chory na gruźlicę. Na

razie Chopin był zachwycony:

> Jestem w Palmie. Niebo jak turkus, morze jak lazur, góry jak szmaragd, powietrze jak w niebie. W dzień słońce, w nocy gitary i śpiewy po całych godzinach. Balkony ogromne z winogronami nad głową – słowem, przecudne życie.

Niestety, nastąpiło załamanie pogody, rozpoczął się sezon deszczowy, co wpłynęło na zdrowie Chopina. Wezwani lekarze orzekli, że ma gruźlicę i zgłosili ten fakt na policję. Zgodnie z prawem hiszpańskim, musieli zapłacić za odmalowanie domu i spalone meble. Przenieśli się więc do klasztoru kartuzów w Valldemosie, który wydawał się im najbardziej romantycznym miejscem na świecie.

Jeśli tylko choroba pozwalała, Chopin pracował nad preludiami w swojej celi klasztornej z widokiem na palmy, cyprysy, pomarańcze. Na George Sand spoczywał ciężar opieki nad Chopinem, organizacja domowych zajęć, dokształcanie dzieci i codzienne wywiązywanie się ze zobowiązań wobec wydawcy nowej powieści. Miejscowi ludzie nie darzyli przybyszów sympatią. Plotkowali, że George Sand śpi w ciągu dnia, a pisze nocą paląc cygara i pijąc ogromne ilości kawy. Powoli narastał coraz większy antagonizm. Wieśniacy żądali coraz większych pieniędzy za żywność. Nawet lekarze wzywani do Chopina żądali

więcej niż najlepsi specjaliści w Paryżu. Wraz z początkiem 1839 roku przyszła chwilowa odmiana. Nadejście pianina zbiegło się z pojawieniem wiosny i poprawą stanu zdrowia Chopina. Artysta zabrał się do pracy – wykończył cztery preludia, napisał dwa nowe polonezy, balladę f-dur op.38. Jednak w lutym nagle zapadła decyzja powrotu:

> Jeszcze miesiąc, a umarlibyśmy w Hiszpanii i Chopin i ja, on z melancholii i wstrętu, ja z gniewu i oburzenia. Zranili mnie w najczulsze miejsce, nigdy im tego nie wybaczę, i jeśli będę o nich pisać, to żółcią – tak wspominała Majorkę George Sand odnosząc się z pogardą do jej niegościnnych mieszkańców.

To dopiero przyszłe pokolenia wyprawę Sand i Chopina na Majorkę zinterpretują jako romantyczną przygodę kochanków.